

ks. Marcin Sieńkowski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

„Czysta praktyczna wiara rozumowa” w polskich przekładach *Krytyki praktycznego rozumu* Immanuela Kanta

Niemalże od samego początku racjonalnego namysłu nad rzeczywistością problematyka wiary przynależy do istotnych zagadnień filozoficznych. Już u Platona spotykamy wiarę (*pistis*), będącą poznaniem przedmiotów zmysłowych, które ulegają zmianie (w przeciwieństwie do niezmiennych idei). Pogłębionej analizy wiary dokonali tacy myśliciele świata chrześcijańskiego, jak chociażby Augustyn czy Tomasz z Akwinu. W ich ujęciu wiara (*fides*) stanowi pewien sposób uznawania czegoś za prawdę i polega na uznaniu określonego sądu za prawdziwy nie z powodu dostrzeżenia jego prawdziwości, ale pod wpływem woli, która nakłania intelekt do uznania tegoż sądu¹. W poczet filozofów dociekających istoty wiary wpisuje się także Immanuel Kant – twórca nowożytnej filozofii krytycznej – przy czym jego rozumienie wiary (*Vernunftglaube*) różni się istotnie od wcześniej głoszonych poglądów.

Teoria wiary Kanta zawarta jest głównie w *Krytyce praktycznego rozumu* (1788), chociaż wzmianki o niej pojawiają się również w *Krytyce czystego rozumu* i w *Krytyce władzy sądowniczej*. Ponieważ *Kryty-*

¹ Gdy intelekt sam dostrzega prawdziwość danego sądu, to mówi się o wiedzy. Por. np. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998, s. 625-630.

ka *praktycznego rozumu* dotyczy moralności, można się spodziewać, że problem wiary zostanie ukazany w łączności z ludzkim postępowaniem moralnym. Celem tego postępowania jest dobro najwyższe ukonstytuowane przez moralność i proporcjonalną do niej szczęśliwość. Dlatego też dobro najwyższe – przedmiot rozumu praktycznego – stanowi kontekst analizowania problemu wiary. Na jej określenie Kant wprowadza zupełnie nowe złożone wyrażenie: „czysta praktyczna wiara rozumowa”². Takie określenie wiary domaga się głębszej analizy, ponieważ na pierwszy rzut oka nie jest ono łatwe do zrozumienia. W dodatku jest to określenie filozoficzne, stanowiące element całego systemu Kanta. Pierwotnie zostało ono sformułowane w języku niemieckim, ale z uwagi na znaczenie Kanta w filozofii w ogóle jest ono, wraz z całym dziełem, tłumaczone na szereg języków, w tym również na język polski. Zazwyczaj adepci filozofii zapoznają się z filozofią królewieckiego myśliciela poprzez przekłady jego dzieł na ich rodzime języki, a dopiero później, nieliczni, sięgają do oryginału.

Wiadomo też, że filozofia Kanta nie należy do najłatwiejszych. Poziom jej trudności dodatkowo wzrasta z racji stosowanego przez autora *Krytyki* zawilego języka niemieckiego, co w konsekwencji utrudnia tłumaczom oddanie sensu twierdzeń zawartych w jego pismach. W sumie bardzo wiele zależy od tego, jak tłumaczenie ma się do oryginału i do systemu filozoficznego, ale ową relację można ustalić tylko wówczas, gdy posiada się dystans zarówno do systemu, jak i do oryginału i tłumaczenia. Zachowując taki dystans, spróbujemy

² Skonstruowane przez Kanta wyrażenie „ein reiner praktischer Vernunftglaube” w przekładzie na język angielski brzmi: „a faith of pure practical reason”; zob. I. Kant, *The Critique of Practical Reason*, w: tenże, *The Critique of Pure Reason. The Critique of Practical Reason and Other Ethical Treatises. The Critique of Judgement*, przeł. T. Kingsmill Abbott, William Benton Publisher, Chicago–London–Toronto 1952, s. 354. W wolnym tłumaczeniu tego określenia z angielskiego na polski otrzymujemy: wiara czystego praktycznego rozumu. Skoro Kant obok czystego rozumu teoretycznego wyróżnia czysty rozum praktyczny, to nie dziwi określenie „wiara czystego praktycznego rozumu”. Natomiast tłumaczenie niemieckiego wyrażenia na język polski jako „czysta praktyczna wiara rozumowa” wiarę czyni czystą i praktyczną, a nie rozum.

zatem zanalizować krótki fragment *Krytyki praktycznego rozumu*, poświęcony wierze.

Napotykamy w nim na szereg trudności natury filozoficznej oraz językowej. Do najważniejszych przeszkód językowych w rozumieniu koncepcji wiary w polskich tłumaczeniach należy zaliczyć: brak dookreśleń niektórych wyrazów, częste zastępowanie rzeczowników zaimkami, niepoprawny szyk wyrazów w zdaniu oraz zbyt długie zdania. Te translatorskie uchybienia sprawiają, że czytelnik jest zmuszony do wielokrotnego przyswajania sobie tekstu tłumaczenia, a nawet do posiłkowania się oryginałem, a to wymaga znajomości języka niemieckiego. Należy zatem przyjrzeć się polskim przekładom interesującego nas fragmentu *Krytyki* pod kątem ogólnie przyjętych kryteriów przekładu, aby przekonać się, czy ich autorzy stosują je w swoich tłumaczeniach. W pierwszej kolejności zostaną scharakteryzowane polskie przekłady *Krytyki*, potem zostaną omówione kryteria przekładu, następnie zostaną wskazane konkretne trudności związane z odbiorem polskich tłumaczeń oraz sposoby ich przezwyciężenia. W wyniku tych analiz zostanie przedstawiona dydaktyczna propozycja odrębnego tłumaczenia fragmentu *Krytyki*, która uwzględni istotne postulaty poprawnego przekładu i która stanowi pomoc w lepszym zrozumieniu poglądów Kanta na temat „czystej praktycznej wiary rozumowej”.

Przekłady *Krytyki praktycznego rozumu* na język polski

Polscy czytelnicy mają dziś dostęp do trzech przekładów *Krytyki praktycznego rozumu*. Dwa z nich powstały w 1911 roku, a następny blisko 60 lat później – w 1970 roku. Autorami pierwszych tłumaczeń są Feliks Kierski i Benedykt Bornstein³. Trzeciego przekładu

³ Bornstein przygotował swój przekład na podstawie *Krytyki praktycznego rozumu* zredagowanej w 1906 roku przez K. Vorländera; por. B. Bornstein, *Kilka słów o Krytyce praktycznego rozumu*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2002, s. 21-22 (*Krytyka praktycznego rozumu* w przekładzie Bornsteina dalej jako: *Krytyka* – Bornstein).

dokonał Jerzy Gałęcki. Słusznie można by przypuszczać, że praca nad ostatnim tłumaczeniem była znacznie ułatwiona z racji dostępnych już przekładów, które stanowiły swego rodzaju punkt odniesienia⁴. Z drugiej jednak strony istnienie wcześniejszych przekładów przysparzało pewnych trudności, gdyż należało liczyć się z ich obecnością w polskiej literaturze filozoficznej, nawet jeśli nie były one wolne od pewnych uchybień. Zdaniem Gałęckiego przekład Bornsteina jest czytelniejszy, zaś tłumaczenie Kierskiego bardziej wierne⁵. Pierwszy z tłumaczy częściej dzieli długie i zawile zdania *Krytyki* na krótsze, drugi zaś zachowuje układ zdań kantowskich. Autor trzeciego przekładu *Krytyki* deklaruje zaś możliwie jak największą wierność wobec oryginału, ale zastrzega, że nie polega ona na tłumaczeniu jedynie dosłownym⁶. Wyjaśnia również, że jego translacja nie jest mechaniczna

⁴ Gałęcki uważa siebie za (wdzięcznego) dłużnika wcześniejszych tłumaczeń. Wykorzystuje również dokonania R. Ingardena – tłumacza m.in. *Krytyki czystego rozumu*; por. J. Gałęcki, *Przedmowa tłumacza*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. VII (*Krytyka praktycznego rozumu* w przekładzie Gałęckiego dalej jako: *Krytyka* – Gałęcki).

⁵ Por. tamże. Wartenberg (autor wprowadzenia do *Krytyki praktycznego rozumu* w przekładzie Kierskiego) uważa za niedozwolone dzielenie kantowskich zdań na krótsze. „W przekładzie [Kierskiego] starano się przede wszystkim o ścisłe i wierne oddanie myśli oryginału oraz o poprawność pod względem językowym. [...] Unikano też w przekładzie z rozmysłem wszelkiego „rozbijania” okresów na zdania krótsze, w tym przekonaniu, że takie poprawianie kantowskiego stylu jest nie tylko zupełnie zbędne, ale nawet wręcz niedozwolone. Pisanie w formie okresów należy bowiem do właściwości stylu Kanta, wzorującego się na łacinie, i tą właściwość wierny przekład powinien pozostawić w miarę możliwości nie naruszoną. Tylko tam, gdzie pewien okres został przez Kanta, mało dbającego o formę, wadliwie skonstruowany (a dzieje się to dość często), trzeba było tę wadliwą konstrukcję naprawić, brakujące powiązanie zdań, wchodzących w skład okresu uzupełnić, nie naruszając jednak przez to w niczym samej budowy okresu”. M. Wartenberg, *O „Krytyce praktycznego rozumu” i jej stosunku do „Krytyki czystego rozumu”*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. F. Kierski, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Lwów 1911, s. XXXVII (*Krytyka praktycznego rozumu* w przekładzie Kierskiego dalej jako: *Krytyka* – Kierski).

⁶ „Chodzi mianowicie o to, by przekład mógł wywołać wrażenie możliwie jak najbardziej zbliżone do tego, jakie wywołuje oryginał”. Gałęcki, *Przedmowa...*, dz. cyt., s. IX. Nie należy jednak zapominać, że dzieło naukowe, jakim jest *Krytyka*, ma na celu przedstawienie i wyjaśnienie zawartych w nim treści, a nie wywoływanie „wrażenia” u odbiorcy. Oddziaływanie na czytelnika również w sposób emocjonalny, aby obudzić

z racji znaczących różnic w zakresie budowy struktur składniowych w języku niemieckim i polskim, zwłaszcza w wypadku długich i zawiłych zdań tworzonych na wzór konstrukcji łacińskich. Stąd też Gałęcki zapewnia, że wypowiedzenia zbyt długie będą rozbijane na kilka zdań krótszych⁷.

Ponieważ w pisaniu *Krytyki* Kant posługiwał się językiem przestarzałym nawet dla współczesnego mu czytelnika (mimo mającej miejsce wówczas modernizacji języka niemieckiego), Gałęcki wystrzega się uwspółcześnienia języka przekładu, aby pozostać jak najbardziej wiernym oryginałowi (określanemu nawet jako arcytrudny). W związku z tym powstrzymuje się on jednak przed zbyt częstym dzieleniem długich okresów zdaniowych, by w ten sposób zachować staroświecki charakter języka oryginału⁸.

Nietrudno się zorientować, że zamiary, które przyświecały Gałęckiemu w dziele tłumaczenia *Krytyki*, poniekąd nawzajem się wykluczają. Z jednej strony specyfika języka przekładu wymusza na tłumaczu formułowanie krótszych zdań, z drugiej zaś w imię wierności językowi oryginału pozostaje on zwolennikiem długich okresów zdaniowych.

Czy można nadać piękną i pociągającą formę przekładowi, nawet jeśli nie posiada jej tekst oryginalny? Negatywnej odpowiedzi na to pytanie udziela zarówno Gałęcki, jak i Wartenberg. Skoro Kant nie przykładał wagi ani do piękna, ani do poprawności języka swoich dzieł (zwłaszcza z okresu krytycznego), to Gałęcki w imię wierności oryginałowi powstrzymuje się w swoim tłumaczeniu przed zmianą stylu i ingerencją w formę językową pierwowzoru⁹.

w nim przeżycia estetyczne, jest główną funkcją dzieła literackiego; por. R. Ingarden, *O tłumaczeniach*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 130-133.

⁷ „Dlatego też niniejszy przekład w pewnej mierze w ślad za przekładem Bornsteina rozbija długie i zawiłe kantowskie okresy zdaniowe na krótsze zdania, stając tym samym w wyraźnej opozycji do wyżej zasygnalizowanego poglądu Wartenberga, który uważa, że „takie poprawianie kantowskiego stylu jest nie tylko zupełnie zbyteczne, ale nawet wręcz niedozwolone””. Gałęcki, *Przedmowa...*, dz. cyt., s. IX.

⁸ Por. tamże, s. IX-X.

⁹ Por. tamże, s. X; Wartenberg, *O Krytyce...*, dz. cyt., s. XXXVII.

Można również spotkać się z taką opinią tłumaczy *Krytyki*, która zawiły język Kanta usprawiedliwia specyfiką głoszonych przez niego poglądów, niejednokrotnie dalekich od potocznego myślenia. Kantowskie konstrukcje myślowe byłyby wówczas odzwierciedleniem jego skomplikowanych i nowatorskich rozwiązań, których zrozumienie wymaga ogromnego wysiłku, łącznie z zaangażowaniem wyobraźni i uczuć¹⁰. Dlatego też śledzenie jego rozważań wymaga nie tylko doskonałego przygotowania filozoficznego, ale również cierpliwej analizy.

Kryteria przekładu

Obecność w kulturze wszelkiego rodzaju słowa pisanego i potrzeba wyrażenia go w obcych językach sprawiła, że ukształtował się pewien zbiór ogólnych zasad rządzących sztuką poprawnego przekładu¹¹. Nie ulega wątpliwości, że jednym z dzieł wymagających nieprzeciętnej umiejętności tłumaczenia jest Biblia¹², w związku z czym należy się spodziewać, że tłumacze ksiąg biblijnych posiadli tę umiejętność w stopniu najdoskonalszym. Z tego też powodu zasadne jest wykorzystywanie ich wiedzy, warsztatu i doświadczenia. Mimo iż wielu teoretyków starało się przedstawić teorię przekładu¹³, to ich różnorodne propozycje zdają się nawiązywać do św. Hieronima, który sformułował do dziś obowiązujące zasady,

¹⁰ Por. Gałęcki, *Przedmowa...*, dz. cyt., s. XI-XII; Bornstein, *Kilka słów...*, dz. cyt., s. 8. Podobnymi spostrzeżeniami dzieli się autor przekładu *Krytyki czystego rozumu*; zob. R. Ingarden, *Od tłumacza*, w: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, przeł. R. Ingarden, Kraków 1957, s. XII-XIII.

¹¹ „Przekład to zastąpienie jednego materiału tekstowego (tekstu) w języku-źródle przez tekst w języku docelowym”. U. Dąbbska-Prokop, *Kilka uwag o tłumaczeniu tekstu*, w: *Między oryginałem a przekładem. Czy istnieje teoria przekładu?*, red. J. Koniczna-Twardzikowa, U. Kropiowiec, Kraków 1995, s. 14.

¹² „Teoria przekładu, przynajmniej w początkowej swej fazie dotyczyła wyłącznie Biblii i klasyków grecko-łacińskich”. E. Dąbrowski, *Nowy polski przekład Pisma świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia*, Londyn 1967, s. 15.

¹³ Należy tu wymienić m.in. E. Doleta, G. Campbella, A.F. Tytlera, L. Forstera; por. tamże, s. 15-16.

zwane teorią przekładu. Długoletnia praca nad tłumaczeniem Pisma św. na język łaciński pozwoliła mu stworzyć teorię przekładu bazującą na trzech kryteriach: 1) zrozumieniu tekstu, 2) wyrażeniu sensu, 3) ukazaniu (nielekceważeniu) piękna języka przekładu¹⁴.

Wydaje się wręcz niemożliwe przetłumaczenie jakiegokolwiek tekstu na inny język bez jego wcześniejszego dogłębnego zrozumienia. Można by nawet sądzić, że ta oczywistość powinna nie tyle stanowić osobne kryterium przekładu, co poprzedzać wszelkie zasady tłumaczenia tekstów. Jednakże pojawiające się niekiedy braki i nadużycia w tym względzie (wynikające również z niewystarczającego przygotowania samego tłumacza) sprawiły, że rozumienie tekstu stało się pierwszym kryterium przekładu. Luźne podejście do kwestii rozumienia źródła powoduje m.in. zniekształcenie jego treści. Chodzi tu zarówno o rozumienie całej treści, jak również jej poszczególnych części, ujętych we frazach¹⁵. Niezrozumienie tekstu może się przejawiać w opuszczeniu jego pewnych elementów lub w umieszczaniu zbędnych uzupełnień, które zniekształcają myśl autora¹⁶.

¹⁴ U niektórych autorów liczba kryteriów przekładu ulega zmianie. Na przykład Dolet podaje ich pięć, jednakże dają się one sprowadzić do trzech podstawowych; por. tamże. Z kolei ogólne zasady dobrego przekładu sformułowane przez Tytlera mają następującą postać: 1) przekład powinien być zupełną transkrypcją treści oryginału, 2) styl przekładu powinien odpowiadać stylowi oryginału, 3) przekład ma prawo do swobodnej kompozycji; por. W. Borowy, *Dawni teoretycy tłumaczeń*, w: *O sztuce...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁵ Bezpośrednim przedmiotem przekładu nie są ani wyrazy, ani zdania, a frazy, które ostatecznie składają się z wyrazów i zdań; por. Dąbrowski, *Nowy...*, dz. cyt., s. 18. „Fraza to zespół wyrazowy złożony z członów nominalnych i werbalnych, mający postać zdania. [...] Należy jednak odróżnić pojęcie frazy i pojęcie zdania. Każda fraza ma formę zdania, ale nie każde zdanie jest frazą. Zdanie jest pojęciem szerszym niż fraza. Do frazeologii zaliczamy tylko takie zdania, które mają charakter mniej lub więcej utarty, są często powtarzane w tej samej formie i w tym samym porządku wyrazowym. Do fraz należą więc wszelkiego rodzaju przysłowia, sentencje, maksymy, powiedzenia i porzekadła”. S. Skorupka, *Wstęp*, w: tenże, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1977, s. 6.

¹⁶ „[...] do opuszczeń czy uzupełnień tłumacz uciekać się może w wypadkach zgoła wyjątkowych, podyktowanych wymaganiami języka przekładu, a nie rzekomyimi niedopowiedzeniami autora”. Dąbrowski, *Nowy...*, dz. cyt., s. 17.

Kryterium wyrażenia sensu przeciwstawia się werbalizmowi, który polega na tłumaczeniu dosłownym (słowo w słowo). Należy pamiętać, że czym innym jest mechaniczna translacja kolejno następujących po sobie wyrazów, a czym innym doszukanie się i wierne oddanie sensu. Nie znaczy to wcale, aby wskazane było lekceważenie słów. Chodzi raczej o to, by stosować tzw. zasadę wierności przekładu, czyli harmonizować tłumaczenie wyrazów z wyznaczanym przez nie sensem. Innymi słowy, w pierwszej kolejności przekład powinien oddawać sens, a dopiero potem pojedyncze słowa¹⁷.

Co kryje się pod sformułowaniem: piękno języka przekładu? To nic innego jak troska o ukazanie wytworności tegoż języka. Wprawdzie św. Hieronim akcentował piękno języka łacińskiego, ale trudno zaprzeczyć, że inne języki, nie wyłączając polskiego, również odznaczają się właściwą sobie „urodą”. Wydobyć piękna danego języka możliwe jest tylko wówczas, gdy tłumacz potrafi się nim doskonale posługiwać, co z kolei implikuje należyte opanowanie jego formy zarówno konwersacyjnej, jak i strukturalnej. Niezbędna jest tu znajomość słownictwa, gramatyki, stylistyki, retoryki itp. W związku z trakcją pracy nad przekładem niejednokrotnie konieczna jest konsultacja z językoznawcą, który pomoże tłumaczowi ustrzec się przed wieloma błędami.

Autorzy współczesnych opracowań poświęconych teorii przekładu akcentują także kwestię samego adresata. Nie ulega wątpliwości,

¹⁷ Podany przez Ingardena podział na przekłady literackie i naukowe pociąga za sobą konieczność stosowania odmiennych reguł przy ich sporządzaniu. W związku z tym, czym innym jest wierność tłumaczenia dzieła naukowego, a czym innym dzieła literackiego. To drugie jest zawsze pewną rekonstrukcją znaczeń, która wymusza zmiany we wszystkich warstwach dzieła. Z kolei o wierności tłumaczenia dzieła naukowego przesądzają sensy zdań, które wyrażają pewną poznaną rzeczywistość. „[...] jeżeli skutek tłumaczenia [dzieła naukowego] tzw. ‚walory literackie’ całości ulegają takim lub innym zmianom, to – o ile tylko nie wpływa na sprawność poznawczą dzieła – nie ma to znaczenia dla ‚wierności’ tłumaczenia. Tłumaczenie doprowadza bowiem (przy tych założeniach) czytelnika do tych samych przedmiotów, co dzieło oryginalne, i pozwala mu je w ten sam sposób poznać, a to właśnie stanowi w tym przypadku o tożsamości dzieła i jego wartości naukowej; por. Ingarden, *O tłumaczeniach*, dz. cyt., s. 142.

że każdy tłumacz jest zarówno odbiorcą oryginału, którego translacji dokonuje, jak również autorem przekładu kierowanego do innych czytelników. W związku z tym, że tłumacz jest zarazem odbiorcą i autorem, musi opanować dwa systemy językowe i dokonać dwóch procesów hermeneutycznych. W pierwszym z nich powinien on zrozumieć tekst oryginalny na poziomie syntaktycznym i pragmatycznym, czyli poznać jego treść, cel i adresata, z kolei w drugim etapie przekładu tłumacz musi uwzględnić związki semantyczne istotne dla odbiorcy, który posługuje się językiem przekładu¹⁸.

Przekłady fragmentu *Krytyki praktycznego rozumu* a kryteria przekładu

Interesujący nas fragment *Krytyki* brzmi następująco:

„Allein jetzt kommt ein Entscheidungsgrund von anderer Art ins Spiel, um im Schwanken der spekulativen Vernunft den Ausschlag zu geben. Das Gebot, das höchste Gut zu befördern, ist objektiv (in der praktischen Vernunft), die Möglichkeit desselben überhaupt gleichfalls objektiv (in der theoretischen Vernunft, die nichts dawider hat,) gegründet. Allein die Art, wie wir uns diese Möglichkeit vorstellen sollen, ob nach allgemeinen Naturgesetzen, ohne einen der Natur vorstehenden weisen Urheber, oder nur unter dessen Voraussetzung, das kann die Vernunft objektiv nicht entscheiden. Hier tritt nun eine subjektive Bedingung der Vernunft ein: die einzige ihr theoretisch mögliche, zugleich der Moralität (die unter einem objektiven Gesetze der Vernunft steht,) allein zuträgliche Art, sich die genaue Zusammenstimmung des Reichs der Natur mit dem Reiche der Sitten, als Bedingung der Möglichkeit des höchsten Guts, zu denken. Da nun die Beförderung desselben, und also die Voraussetzung seiner Möglichkeit, objektiv (aber nur der praktischen Vernunft zufolge,) notwendig ist, zugleich aber die Art, auf welche Weise wir es uns als möglich denken wollen, in unserer Wahl steht, in welcher aber ein freies Interesse der reinen praktischen Vernunft für die Annehmung eines weisen Welturhebers entscheidet: so ist das

¹⁸ Por. Dąmbska-Prokop, *Kilka uwag...*, dz. cyt., s. 14, 19.

Prinzip, was unser Urteil hierin bestimmt, zwar subjektiv, als Bedürfnis, aber auch zugleich als Beförderungsmittel dessen, was objektiv (praktisch) notwendig ist, der Grund einer Maxime des Fürwahrhaltens in moralischer Absicht, d. i. ein reiner praktischer Vernunftglaube. Dieser ist also nicht geboten, sondern, als freiwillige, zur moralischen (gebotenen) Absicht zuträgliche, überdem noch mit dem theoretischen Bedürfnisse der Vernunft einstimmige Bestimmung unseres Urteils, jene Existenz anzunehmen und dem Vernunftgebrauch ferner zum Grunde zu legen, selbst aus der moralischen Gesinnung entsprungen; kann also öfters selbst bei wohlgesinnten bisweilen in Schwanken niemals aber in Unglauben geraten¹⁹.

Analizując polskie przekłady powyższego tekstu, będziemy kolejno omawiać poszczególne przeszkody utrudniające zrozumienie, czym jest „czysta praktyczna wiara rozumowa”.

A. Brak dookreśleń niektórych wyrazów

W kilku miejscach polskie przekłady przytoczonego fragmentu *Krytyki* domagają się wnikliwego śledzenia treści, aby nie pogubić się w określeniach, które Kant przypisuje albo rozumowi teoretycznemu, albo praktycznemu. Z podobnymi trudnościami musi się zmierzyć również czytelnik oryginału *Krytyki*, gdyż i w nim niekiedy brakuje jednoznacznego wskazania na jeden z dwóch rozumów. Wprawdzie uważna analiza określeń rozumu bądź treść poprzednich zdań pozwalają wnioskować o rodzaju rozumu opisywanego w konkretnym przypadku, jednak dopiero dookreślenie rozumu jako teoretycznego lub praktycznego ułatwia czytelnikowi zrozumienie tekstu bez dodatkowego deszyfrowania tej wieloznaczności. Dlatego też w polskich przekładach tam, gdzie mowa o jednym z dwóch rodzajów rozumu, warto uściślić, o który z nich chodzi (posługując się np. nawiasem kwadratowym). Trudność tego rodzaju nie jest wprawdzie narusze-

¹⁹ I. Kant, *Kritik der praktischen Vernunft*, w: tenże, *Kritik der praktischen Vernunft. Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, Verlag Philipp Reclam jun., Leipzig 1983, s. 172-173.

niem kryterium zrozumienia tekstu przez tłumacza, ale stanowi pewną przeszkodę dla odbiorcy, który stara się przyswoić treść lektury.

W przekładzie Kierskiego jedno ze zdań brzmi: „Tutaj zjawia się subiektywny warunek rozumu: teoretycznie dla niego jedynie możliwy, a zarazem dla moralności (która podlega obiektywnemu prawu rozumu) jedynie pożyteczny sposób pomyślenia sobie dokładnej zgodności państwa natury z państwem moralności, jako warunku możliwości najwyższego dobra”²⁰. Dwukrotnie mowa tu o rozumie, ale bez jego dookreślenia nie wiadomo, o który rozum chodzi. Natomiast zdanie to zyskuje na czytelności w chwili, gdy ów brak zostanie uzupełniony. Wówczas powyższy fragment może przybrać następujący kształt: „Dlatego też pojawia się tu subiektywny warunek rozumu [teoretycznego], jako warunek możliwości dobra najwyższego: jedyny teoretycznie możliwy dla rozumu i jednocześnie korzystny dla moralności (która podlega obiektywnemu prawu rozumu [praktycznego]) sposób pomyślenia sobie dokładnej zgodności królestwa natury z królestwem moralności”.

B. Zastępowanie rzeczowników zaimkami

Podobne trudności wiążą się z częstą obecnością zaimków, które zastępują określone słowa. Z reguły ich stosowanie jest uzasadnione potrzebą unikania powtórzeń tych samych wyrazów, jednakże czasami korzystniejsze jest ponowne użycie danego słowa, aby ułatwić zachowanie płynności myśli. Widoczne jest to chociażby w przekładzie Bornsteina, który mówiąc o istnieniu mądrego stwórcy świata, kilka zdań później używa określenia: „owo istnienie”. „Wiara ta nie jest więc nakazana, lecz sama wypływa z moralnego usposobienia jako dobrowolne wyznaczenie naszego sądu, abyśmy owo istnienie przypuścili i następnie za podstawę naszego rozumowego użytku przyjęli jako wyznaczenie tego sądu korzystne dla moralnego (nakazanego) celu, a poza tym jeszcze zgodne z teoretyczną potrzebą rozumu

²⁰ *Krytyka* – Kierski, s. 200-201.

[...]”²¹. Inaczej czyta się i łatwiej rozumie zdanie, które uwzględnia powyższą uwagę: „Wiara ta nie jest więc nakazana, lecz sama wynika z moralnego usposobienia, jako (dobrowolne i korzystne w celu moralnym, a ponadto zgodne z teoretyczną potrzebą rozumu) określenie naszego sądu, aby przyjąć istnienie [mądręgo stwórcy świata] i nadal umieszczać je u podstaw potrzeby używania rozumu”.

C. Niepoprawny szyk wyrazów w zdaniu

Łatwo daje się też zauważyć, że stosowany przez tłumaczy szyk zdania jest szykiem używanym przez Kanta – zostaje zachowana nawet kolejność poszczególnych części zdań. Tymczasem nie należy zapominać, że język polski posiada swoją własną składnię, która dla polskiego czytelnika jest najbardziej zrozumiała. I tak np. w przekładzie Kierskiego jedno ze zdań brzmi: „Atoli co się tyczy sposobu, w jaki mamy sobie tę możliwość przedstawić, czy według powszechnych praw natury, bez panującego nad nią mądręgo sprawcy, czy tylko pod jego warunkiem, tego nie może rozum obiektywnie rozstrzygnąć”²². Czyż nie jest to zbyt kuczowe trzymanie się szyku wyrazów w zdaniu źródłowym? „Allein die Art, wie wir uns diese Möglichkeit vorstellen sollen, ob nach allgemeinen Naturgesetzen, ohne einen der Natur vorstehenden weisen Urheber, oder nur unter dessen Voraussetzung, das kann die Vernunft objektiv nicht entscheiden”²³. Natomiast po uwzględnieniu budowy zdań w języku polskim, co zresztą postuluje kryterium piękna języka przekładu, mogłoby ono przybrać następującą postać: „Jednakże rozum [teoretyczny] nie jest w stanie obiektywnie rozstrzygnąć, w jaki sposób powinniśmy przedstawić sobie możliwość [zabiegania o dobro najwyższe]: czy zgodnie z powszechnymi prawami natury, ale z pominięciem jej mądręgo stwórcy, czy też przy założeniu istnienia takiego stwórcy”.

²¹ *Krytyka* – Bornstein, s. 244.

²² *Krytyka* – Kierski, s. 200.

²³ Kant, *Kritik...*, dz. cyt., s. 172.

D. Zbyt długie zdania

Zrozumienie, czym jest wiara w ujęciu Kanta, utrudnia przede wszystkim zbyt duża długość zdań, zwłaszcza dwóch ostatnich. Czy zapewnienia tłumaczy (np. Kierskiego) są wystarczające, aby uznać za słuszne pozostawienie ich w niezminionej formie? Wszystkie trzy polskie przekłady zgodnie zachowują długie zdania w pierwotnym kształcie i bez podziału na krótsze. Jedno z nich, stanowiące główne określenie wiary, w przekładzie Gałęckiego brzmi następująco: „Otóż, ponieważ przyczynianie się do jego urzeczywistnienia, a więc założenie jego możliwości jest obiektywnie (lecz tylko według praktycznego rozumu) konieczne, ale zarazem sposób, w jaki zechcemy je sobie pomyśleć jako możliwe, zależy od naszego wyboru, przy którym wszakże swobodne zainteresowanie czystego rozumu praktycznego opowiada się za przyjęciem mądrego stwórcy świata – przeto pryncypium, które pod tym względem określa nasz sąd, jest wprawdzie subiektywne jako potrzeba, ale zarazem też jako środek przyczyniania się do urzeczywistnienia tego, co obiektywnie (praktycznie) jest konieczne, stanowi podstawę maksymy uważania czegoś za prawdę ze względu moralnego, tj. [stanowi] czystą praktyczną wiarę rozumową”²⁴. Wprawdzie nie można rozbić tego zdania na krótsze ze względu na tworzony przez nie okres²⁵, ale warto posłużyć się znakami interpunkcyjnymi, aby odzielić od zdania głównego liczne zdania wtrącone. Chociaż tłumacze stosują przecinki celem wyodrębnienia treści wtrąconych, to przy tej liczbie dopowiedzeń zastosowanie znaków silniejszych od przecinków sprawia, że zdanie staje się czytelniejsze. Taką funkcję w zdaniu pełni np. myślnik, który użyty po rozbudowanych członach zdania oznacza powrót do głównej myśli. Podobną rolę spełnia nawias, który jeszcze mocniej niż przecinek i myślnik wyodrębnia wtrącony tekst²⁶. Wyko-

²⁴ *Krytyka* – Gałęcki, s. 233.

²⁵ Por. Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008, s. 224-236.

²⁶ Por. E. Polański, *Zasady pisowni i interpunkcji*, w: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. tenże, Warszawa 2011, s. 146.

rzystanie tej zasady pozwala przetłumaczyć powyższe zdanie w następujący sposób: „Ponieważ zabieganie o najwyższe dobro (a zatem założenie jego możliwości) jest obiektywnie konieczne (ale tylko na skutek rozumu praktycznego) i równocześnie sposób, w jaki chcemy je sobie pomyśleć jako możliwe, zależy od naszego wyboru (w którym wolna korzyść czystego rozumu praktycznego decyduje o przyjęciu istnienia mądrego stwórcy świata), to zasadą, która określa nasz sąd (wprawdzie subiektywnie jako potrzebę, ale zarazem także jako środek zabiegania o dobro najwyższe, które jest konieczne obiektywnie, praktycznie) jest podstawa maksymy uznawania czegoś za prawdę w celu moralnym, czyli czysta praktyczna wiara rozumowa”. Użycie nawiasów w tym długim zdaniu pozwala przejrzyściej, aniżeli czynią to przecinki, wyodrębnić myśl przewodnią spośród członów wtrąconych. Dodatkowym ułatwieniem w przyswojeniu treści tego zdania jest możliwość pominięcia fraz umieszczonych w nawiasach np. podczas pierwszego czytania. Przy czym obecność nawiasów wcale nie powoduje zmiany sensu całego zdania²⁷.

Podobnym przekształceniom można poddać kolejne i zarazem ostatnie zdanie dotyczące wiary. W dodatku układ tego zdania pozwala dokonać jego podziału na dwa krótsze. W przekładzie Bornsteina ma ono następującą postać: „Wiara ta nie jest więc nakazana, lecz sama wypływa z moralnego usposobienia jako dobrowolne wyznaczenie naszego sądu, abyśmy owo istnienie przypuścili i następnie za podstawę naszego rozumowego użytku przyjęli jako wyznaczenie tego sądu korzystne dla moralnego (nakazanego) celu, a poza tym jeszcze zgodne z teoretyczną potrzebą rozumu; może więc ta wiara także u dobrze myślących ludzi podlegać niekiedy wahaniom, lecz nigdy nie może przejść w niewiarę”²⁸. Zdanie to zyskuje na czytelności, a przy tym zachowuje sens, nawet jeśli zostanie podzielone na zdania krótsze. W tym przypadku może ono brzmieć: „Wiara ta nie jest więc

²⁷ Pomocny w zrozumieniu długich kantowskich zdań jest komentarz do *Krytyki praktycznego rozumu*; zob. **G.B. Sala**, *Kants ‚Kritik der praktischen Vernunft‘. Ein Kommentar*, Darmstadt 2004, s. 328-333.

²⁸ *Krytyka* – Bornstein, s. 244.

nakazana, lecz sama wynika z moralnego usposobienia, jako (dobrowolne i korzystne w celu moralnym, a ponadto zgodne z teoretyczną potrzebą rozumu) określenie naszego sądu, aby przyjąć istnienie (mądryego stwórcy świata) i nadal umieszczać je u podstaw potrzeby używania rozumu. U dobrze usposobionych wiara może niekiedy ulegać wahaniom, ale nigdy nie przejdzie w niewiarę”.

Warto w tym miejscu zrobić jeszcze jedną uwagę, gdyż niektóre zwroty powyższego zdania są różnie tłumaczone, co w konsekwencji wpływa na zmianę jego treści. Sformułowania „dobrowolne” i „korzystne” Gałęcki i Kierski odnoszą do „wiary”, dlatego też tłumaczą, że wiara jest dobrowolna i korzystna. Natomiast Bornstein łączy te przydawki z „określeniem sądu”, w wyniku czego jego przekład głosi, że dobrowolne i korzystne jest wyznaczenie sądu. W tym wypadku tłumaczenie Bornsteina wierniej oddaje treść oryginału.

Propozycja przekładu fragmentu *Krytyki* praktycznego rozumu

Dostrzeżenie trudności w polskich przekładach fragmentu *Krytyki* i uwzględnienie kryteriów przekładu pozwala przedłożyć następującą propozycję odrębnego tłumaczenia, które zarazem stanowi dydaktyczną pomoc w rozumieniu kantowskiej wiary:

„Tym razem w grę wchodzi innego rodzaju motyw rozstrzygnięcia, aby zdecydować wobec wahania rozumu spekulatywnego. Nakaz zabiegania o najwyższe dobro jest ugruntowany obiektywnie (na praktycznym rozumie), a w ogóle sama możliwość tego dobra jest również ugruntowana obiektywnie (na teoretycznym rozumie), który przeciwko tej możliwości nie wysuwa żadnych zastrzeżeń. Jednakże rozum [teoretyczny] nie jest w stanie obiektywnie rozstrzygnąć, w jaki sposób powinniśmy przedstawić sobie możliwość [zabiegania o dobro najwyższe]: czy zgodnie z powszechnymi prawami natury, ale z pominięciem jej mądryego stwórcy, czy też przy założeniu istnienia takiego stwórcy. Dlatego też pojawia się tu subiektywny warunek rozumu [teoretycznego], jako warunek możliwości dobra najwyższego: jedyny teore-

tycznie możliwy dla rozumu i jednocześnie korzystny dla moralności (która podlega obiektywnemu prawu rozumu [praktycznego]) sposób pomyślenia sobie dokładnej zgodności królestwa natury z królestwem moralności. Ponieważ zabieganie o najwyższe dobro (a zatem założenie jego możliwości) jest obiektywnie konieczne (ale tylko na skutek rozumu praktycznego) i równocześnie sposób, w jaki chcemy je sobie pomyśleć jako możliwe, zależy od naszego wyboru (w którym wolna korzyść czystego rozumu praktycznego decyduje o przyjęciu istnienia mądrego stwórcy świata), to zasadą, która określa nasz sąd (wprawdzie subiektywnie jako potrzebę, ale zarazem także jako środek zabiegania o dobro najwyższe, które jest konieczne obiektywnie, praktycznie) jest podstawa maksymy uznawania czegoś za prawdę w celu moralnym, czyli czysta praktyczna wiara rozumowa. Wiara ta nie jest więc nakazana, lecz sama wynika z moralnego usposobienia, jako (dobrowolne i korzystne w celu moralnym, a ponadto zgodne z teoretyczną potrzebą rozumu) określenie naszego sądu, aby przyjąć istnienie [mądrego stwórcy świata] i nadal umieszczać je u podstaw potrzeby używania rozumu. U dobrze usposobionych wiara może niekiedy ulegać wahaniom, ale nigdy nie przejdzie w niewiarę”.

Podsumowanie

Trudno wyobrazić sobie autora przekładu jakiegokolwiek dzieła, który nie posiadałby znajomości języka (tak oryginału, jak i przekładu) i problematyki poruszanej w tekście źródłowym. Nie sposób zresztą dopatrzeć się takich uchybień w polskich przekładach *Krytyki praktycznego rozumu*. Jednakże ich lektura, a zwłaszcza fragmentu omawiającego zagadnienie „czystej praktycznej wiary rozumowej”, wymusza na czytelniku pewne działania celem przezwyciężenia obecnych w nich trudności. Po części wynikają one z niekonsekwentnego stosowania ogólnych kryteriów przekładu, innym razem ze skomplikowanej problematyki podejmowanej przez Kanta, a czasami również z pomijania odbiorcy w imię wierności językowi oryginału.

Okazuje się, że zrozumienie treści przez tłumacza wcale nie daje gwarancji rozumienia jej przez odbiorcę. Jednym słowem, polskie

przekłady fragmentu *Krytyki* nie ułatwiają zrozumienia problematyki wiary rozumowej. Trudności te piętrzą się wokół kwestii rzeczowych i językowych. O tych ostatnich świadczy chociażby brak dookreśleń niektórych wyrazów, użycie zaimków, które należy odnieść do ich odpowiedników, niepoprawny szyk wyrazów niektórych zdań czy też zdania o zbyt przesadnej długości. Zestawiając trudności językowe z ogólnymi kryteriami przekładu, łatwo dostrzec, że z jednej strony wiele do życzenia pozostawia kryterium wyrażania sensu, z drugiej zaś – kryterium piękna języka przekładu.

Poddany analizie fragment *Krytyki* dotyczący „czystej praktycznej wiary rozumowej” stanowi raczej tłumaczenie werbalne aniżeli czytelne oddanie sensu. Wprawdzie nadrzędnym celem jest wierność oryginałowi, ale niestety kosztem zrozumiałości tekstu. Można również odnieść wrażenie, że tłumacze bardziej niż o piękno języka polskiego dbają o zachowanie formy języka źródłowego. Stąd też nasuwa się przypuszczenie, że być może cały przekład *Krytyki* wymaga rewizji, a w konsekwencji nowego tłumaczenia. Na koniec należy wyrazić nadzieję, że zaproponowane wyżej autorskie dydaktyczne tłumaczenie fragmentu *Krytyki* usuwa trudności napotkane w polskich przekładach i pozwala z większą łatwością rozumieć zagadnienie „czystej praktycznej wiary rozumowej”, zaprezentowane przez Kanta.

Bibliografia:

Teksty źródłowe

- Kant I., *Kritik der praktischen Vernunft*, w: tenże, *Kritik der praktischen Vernunft. Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, Verlag Philipp Reclam jun., Leipzig 1983, s. 7-193.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2002.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. F. Kierski, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Lwów 1911.

- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Kant I., *The Critique of Practical Reason*, w: tenże, *The Critique of Pure Reason. The Critique of Practical Reason and Other Ethical Treatises. The Critique of Judgement*, przeł. T. Kingsmill Abbott, William Benton Publisher, Chicago-London-Toronto 1952, s. 291-361.

Opracowania

- Bornstein B., *Kilka słów o Krytyce praktycznego rozumu*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, Kęty 2002, s. 5-24.
- Borowy W., *Dawni teoretycy tłumaczeń*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 23-39.
- Dąbrowski E., *Nowy polski przekład Pisma świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia*, Londyn 1967.
- Dąbska-Prokop U., *Kilka uwag o tłumaczeniu tekstu*, w: *Między oryginałem a przekładem. Czy istnieje teoria przekładu?*, red. J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwiec, Kraków 1995, s. 13-20.
- Gałęcki J., *Przedmowa tłumacza*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 2012, s. VII-XII.
- Ingarden R., *O tłumaczeniach*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 127-190.
- Ingarden R., *Od tłumacza*, w: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, przeł. R. Ingarden, Kraków 1957, s. IX-XXIV.
- Jaroszyński Cz., Jaroszyński P., *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008.
- Polański E., *Zasady pisowni i interpunkcji*, w: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. tenże, Warszawa 2011.
- Sala G.B., *Kants ‚Kritik der praktischen Vernunft‘. Ein Kommentar*, Darmstadt 2004.
- Skorupka S., *Wstęp*, w: tenże, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1977, s. 5-11.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998.
- Wartenberg M., *O ‚Krytyce praktycznego rozumu‘ i jej stosunku do ‚Krytyki czystego rozumu‘*, w: I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. F. Kierski, Lwów 1911, s. V-XXXVII.

“A faith of pure practical reason” in polish translations of *the Critique of practical reason* by Immanuel Kant

Summary

This paper considers the understanding of faith of pure practical reason in Polish translations of *The Critique of Practical Reason* by Immanuel Kant. Reading, however, the translations where they deal with practical faith is somewhat difficult. A reader has to cope with the language of the translations, especially with excessively long sentences, incorrect word order, numerous pronouns, and the lacking description of some words. Although the criteria of a good translation have already been formulated by theoreticians of translation, mainly by St. Jerome, they are not consistently applied in the Polish translations of *The Critique*. The authors of the Polish translations often translate verbally instead of expressing the sense of the content. They take care of faithfulness to the original more than of the beauty of Polish language. All that results in that the author of this paper suggests his own translation of the fragment of *The Critique* which is free of the defects.

Key words: “a faith of pure practical reason”, translation, criterions of translation, *The Critique of Practical Reason*.

